Nr. 73. Stanisławów, Czwartek 9. Grudnia 1875. Rok I.

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:

rocznie . . .	8 złr.	— ct
półrocznie	4 „	— „
kwartalnie .	2 „	— „
miesięcznie .	— „	70 „
numer pojedynczy	.	8 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administracya Gazety Podkarpackiej w k... garni J. Mil... Stanisławowe, Dygasińskieg... i Ajencya... we Lwo... muje & ... Wi...

...dnie świątecz- ...hodzącą niedzielę. ...ijska aresztowała ...dano sądowi 13, ...asenterunku 12, do ...4. ...znajdowało się pięciu słyn- ...niedawno opuścili mury ...łątku na sobotę przytrzy- ...Wouwczuk, który skazany ...ed rokiem umknął z wię- ...ał go w chwili gdy u- ...ność Wgo. Brykczyń- ...pełnił ten złoczyń- ...niowie, Solot-

Wydzierżawianie

poborów gminnych i dodatków do podatków wobec Ustawy Gminnej.

Gdyby kto zapytał, jakie też są najwięcej widoczne na zewnątrz objawy administracyi gminnej w miastach i miasteczkach galicyjskich, możnaby śmiało odpowiedzieć krótko: l i c y t a c y e. Nie przesadzimy, stawiając twierdzenie to odnośnie do całego obszaru tych skąpych widomych owoców samorządu naszych gmin miejskich; bowiem co do specyalnych gałęzi administracyi opłat i poborów gminnych, to z małemi wyjątkami, uważać można formę dzierżawy za wyłączny prawie modus, praktykowany, jak długa i szeroka ta cicha, Bogu ducha winna, ściślejsza nasza Ojczyzna.

Zwyczaj wydzierżawiania opłat i poborów gminnych tak dalece się wżył, rzec można, zrósł z administracyą naszych gmin miejskich, że po największej części nietylko się nie pobuje poborów bezpośrednich, za pomocą własnych organów gminy, ale nawet nie słychać, aby stawiane były w poszczególnych gminach wnioski w tym kierunku, lub wywiązywała się podobnej natury dyskusya.

Objaw ten da się wytłumaczyć chyba tylko znaną naszą opieszałością, pod wpływem której wybieramy zawsze drogi, choćby najkorzystniejsze, byle tylko łatwe i najmniej przynoszące trudu i kłopotu. A zaprzeczyć się nie da, że administracya dochodów gminnych sposobem dzierżawy jest bardzo wygodną. Dzierżawca zapłaci ryczałtem spodziewany dochód, a choć zapłaci naturalnie mniej, niżby osiągnąć się dało przez bezpośredni pobór danej opłaty, lecz za to sam już troszczy się o wydobycie należytości od kontrybuentów a zarząd gminny cieszy się świętym spokojem.

Ile gminy tracą na takiej procedurze, jakich ona staje się źródłem nadużyć, jakie stąd wyradzają się zakulisowe konszachty, a wreszcie jak wychodzi ogół mieszkańców, ponoszący ostatecznie ciężary, stanowiące przedmiot dzierżawy, w to nikt nie wchodzi, o to nik nie pyta.

W merytoryczną stronę omawianego przez nas przedmiotu wchodzić dalej nie będziemy; nie przedsiębierzemy bowiem wykazać, że lepiej jest, aby gminy własnemi organami pobierały przypadające im dodatki do podatków i inne opłaty, miasto wydzierżawiać takowe, co zresztą zdaje się niepodlegać wątpliwości; na dziś zwracamy uwagę na zasadniczą sprzeczność w mowie będącej procedury dzierżawnej z ustawą gminną.

Ta to sprzeczność stawia rzecz w najjaskrawszem świetle i prowadzi za sobą w naturalnem następstwie obraz daleko rozleglejszej i donioślejszej niemocy, jaką dotknięty jest obok samorządu gminnego nasz samorząd krajowy. Możnaby bowiem przypuścić, że sposób administracyi i dochodów gminnych może być błędnym w zastosowaniu wskutek ustawodawczych usterek i niedostatków, wskutek wreszcie mylnych lecz nie sprzeciwiających się zasadniczym ustawom kroków ze strony zarządów gminnych. W tym atoli wypadku, którym się zajmujemy, zasadnicza ustawa gminna chce mieć inaczej niż gminy czynią, a przecież dzieje się prawie powszechnie wbrew ustawie, i niema, ktoby postępowanie zarządów gminnych w tej mierze na właściwe sprowadził drogi i utrzymał w karbach.

Atoli należy wykazać, że wzmiankowana wyżej sprzeczność wydzierżawiania gminnych dodatków do podatków i opłat z ustawą gminną rzeczywiście istnieje.

W praktyce sposób poboru należytości gminnych decyduje Rada gminna: ona orzeka, czy pewien dział dochodów ma być pobieranym własnemi organami lub przez ryczałtowe wydzierżawienie. Dosyć tedy przeczytać §. 30 ustawy gminnej, aby się przekonać o słuszności naszego twierdzenia. Paragraf ten, określający zakres działania Rady gminnej, tak opiewa:

„W sprawach gospodarstwa gminy należą do obrad i uchwał gminy: a) wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku i dobra gminy; b) postanowienie o sposobie użytkowania i zarządu tego majątku i dobra, wydzierżawianie wynajmowanie, lokowanie kapitałów; c) uchwalanie budżetu rocznego, staranie o pokrycie niedoboru; d) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych; e) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych; f) wogóle wszelkie sprawy, nie należące do zwyczajnego zarządu majątkiem i te, które sobie Rada względem tego zarządu zastrzeże.“

Już ten jeden paragraf przesądza dostatecznie, że Rada gminna a względnie gmina, nie jest uprawnioną orzekać o sposobie zrealizowania dodatków do podatków i opłat, a więc także wydzierżawiania takowych, ponieważ atrybucya gminy co do samodzielnego stanowienia o sposobach administracyi funduszów, ogranicza się wedle §. 30. ustawy gminnej, li tylko do zarządu m a j ą t k u gminy, t. j. nieruchomości i kapitałów. O tem, iżby gminie wolno było stanowić sposoby poboru dochodów niestałych, dodatków do podatków, opłat osobnemi ustawami nadanych, bądź też z natury przedmiotu ten charakter noszących, jak np. opłaty przemysłowe (propinacya czy li właściwie opłaty od wyrobu i wyszynku trunków), — wspomniany paragraf nic nie mówi.

Gdyby jednakże komuś to rozstrzygnięcie kwestyi zdawało się niedostatecznem, to patrząc dalej w ustawie gminnej, znajdujemy stanowcze potwierdzenie naszego zapatrywania w §. 87. (p o b ó r d o d a t k ó w), który brzmi: „Dodatki do podatków mają być pobierane przez *te same organa* i ściągane za pomocą *tych samych środków co podatki*. Inne należytości pieniężne, mające się uiszczać na cele gminne, na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady gminnej, niemniej kary pieniężne i t. d. pobiera naczelnik gminy *przez swoje organa*, a w razie nieuiszczenia ściąga je drogą egzekucyi, w taki sam sposób jak zaległości podatkowe.“

Tu więc ustawa całkiem jasno orzeka, że opłaty na cele gminne i dodatki do podatków tak samo jak każdy podatek, muszą być ściągane przez *własne organa gminy*, a tem samem wydzierżawiane być nie mogą i nie powinne.

A jednak w praktyce dzieje się całkiem przeciwnie.

Takie rozminięcie się z zasadniczemi ustawami możliwem jest chyba tylko u nas w Galicyi, przy tak krzyczących usterkach, przy tem niesłychanem chromaniu, na jakie cierpią nasze stosunki autonomiczne. Wykazana tu niewłaściwość jest tylko cząstką niezliczonych usterek w zarządach gminnych.

Przy sposobności musimy tu wytknąć wielką winę Wydziałowi krajowemu i Sejmowi, na których cięży przeważna część moralnej odpowiedzialności za smutne następstwa owych, nieraz przerażających, błędów w administracyi gminnej. Wydział oczywiście sam czuje potrzebę interwencyi w tej mierze, skoro na przeszłej, jeśli się nie mylimy, sesyi sejmowej żądał pomnożenia sił pracujących, dla lepszego nadzorowania majątków i dochodów gmin innych i ich administracyi. Wysoki sejm uznał wzasadzie ważność i konieczność takiego kroku, ale — horribile dictu! — poskąpił wydatku na pomnożenie sił pracujących Wydziału krajowego o trzech urzędników i cała rzecz poszła w zaniedbanie. Dla zaoszczędzenia paru tysięcy rocznego wydatku pozostawić zarząd milionów dochodów gminnych i majątków w bezdennym chaosie, na pastwę spekulacyi wyzyskiwaczy, to grzech, którego w granicach przyzwoitości i taktu nazwać nie umiemy!

Ależ Wydział krajowy i w teraźniejszych warunkach ze współdziałaniem rad powiatowych, mógłby przy troszce więcej chęci i energii zdziałać nie mało w tym kierunku. Pomnijcie panowie, że za marnowane fundusze gminne na was cięży odpowiedzialność przed narodem; więc — lepiej później jak nigdy!

Wniosek dr. Rydzowskiego w wiedeńskiej radzie państwa o ograniczenie wolności lichwy.

Oprócz przyjęcia w trzecim odczycie projektu ustawy stęplowej, najważniejszą rzeczą i która zaabsorbowała prawie cały czas posiedzeń piątkowego i sobotniego Izby deputowanych, były obrady nad wnioskiem deputowanego Rydzowskiego. Jak wiadomo p. Rydzowski domagał się przywrócenia praw ograniczających stopę procentową, mianowicie w Galicyi. Uzasadniał zaś swój wniosek mnóstwem nadużyć lichwiarskich, w skutek których coraz gęściej widzi się w naszym kraju wywłaszczenia posiadaczy miejskich, i liczne inne zło skutki.

Na podjętych teraz więc obradach stanęła po stronie wniosku tego pewna liczba obrońców, a między tymi, którzy w dłuższych mowach za nim przemawiali, znaleźli się także pp. Pflügl, Wyber, Kabat, Krzeczunowicz i Kowalski.

Dwaj pierwsi z wymienionych mowców, a szczególniej ksiądz Pflügl, wychodzili w swych wywodach głównie z zasad formalno-religijnych, religijnych i ... że jak wiadomo moralność nie znajduje si... ną przez zasadę racyonalną wolności stopy p... zdzierstwo lichwiarskie samo jedno tylko godne p... praktykować się może najzupełniej, i wówczas nawet gdy w prawach istnieją ograniczenia owej zasady wolności. Co do zasad formalno-religijnych, te najmniej tu powinny wchodziś w rachunek, bo jeśli prawo kanoniczne zabrania formalnie lichwy, to pod temże właściwie prawem powstała t. z. constitutum debiti i rozmaite formy renty. Tyrady przeto p. Pflügla nie mogły przekonać nikogo,

Jedyną tedy podstawą racyonalną do ściśnienia wolności stopy procentowej, to okolicznościowe i lokalne nadużycia być mogły, i one też tylko, podnoszone mniej lub więcej szczęśliwie przez innych z wymienionych mowców, zasługiwały na uwzględnienie. Tak np. w mowie p. Kowalskiego, notujemy ważną okoliczność, że na 119 sądów galicyjskich. zapytanych o zdanie w tej kwestyi przez ministeryum, o zdanie, jakie im dyktuje praktyka spraw miejscowych. teraźniejszych, 112 oświadczyło się za przyjęciem praw wyjątkowych dla Galicyi, to jest praw ścieśniających wolność stopy. Zbytecznem zaś dodawać, że z tego stanowiska praktyki obecnej i miejscowej, najobszerniej rzecz wykładał sam wnioskodawca, p. Rydzowski, dając liczne, bardzo ciekawe daty między innemi tę np. że niekiedy widziano przez różne szacherki lichwiarskie, wyśrubowany procent po 1000 od sta! Co zaś do wywłaszczeń, szczególniej włościan drogą egzekucyj sądowych w skutek odłużenia się u lichwiarzy tych w 1868 było 271, w 1873 już 640, a w 1874, liczba ich się podniosła do 1020; skąd według obliczeń p. Rydzowskiego, jeśli w tym stosunku poszłoby dalej, to w lat 13 wszystkie majątki włościańskie przeszłyby w ręce lichwiarzy! I oto z czem można, z czem godzi się i powinno się liczyć.

To też komisya specyalna, której przydzieleno wniosek p. Rydzowskiego, wzięła go istotnie na bliższą uwagę i w konkluzyach raportu swej czynności, przez organ swego sprawozdawcy p. Weissa, postawiła rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd, ażeby wziął pod uwagę, o ile niepokojące ekonomiczne stosunki, które przez nadmiarowe obdłużenie się małej własności, szczególniej w Galicyi, obecnie się okazały, można usunąć drogą modyfikacyi prawa cywilnego“.

Rezolucya ta nie zadowoliła p. wnioskodawcy, jako dopiero zbyt pośrednio prowadząca do celu, Komisya zaś ją podjęła za porozumieniem się z rządem, — co wreszcie oświadczył wyraźnie, i dla tego też minister sprawiedliwości, nie biorąc czynnego udziału w obecnych obradach, zdawał się milczeniem swem potwierdzać, że w tej kwestyi i na teraz rząd na propozycyi komisyi poprzestaje. Oby tylko wziął się do jej urzeczywistnienia bezzwłocznie, o ile to go dotyczy. Z naszej strony zaś powinniśmy, nie czekając nawet na tę pomoc rządową, przedsięwziąć jak najprędzej wszystkie odpowiednie środki, celem wyrwania ludu wiejskiego z ręki lichwiarzy.

Dodajemy wreszcie że w ciągu obrad nad tą kwestyą, p. Menger dowodził, że co do statystyki wywłaszczeń gruntów włościańskich, w skutek egzekucyj sądowych, Galicya nie wielkie przedstawia różnice od innych niektórych krajów Austryi; a p. Hönigsman, po troszę zaś i p. Kowalski, starali się dowodzić, że w Galicyi nie sami tylko żydzi oddają się lichwie.

Korespondencya Gazety Podkarpackiej

Kołomyja, 6 grudnia.

Dnia 2. bm. przybył już nowo mianowany prezydent sądu obwodowego w Kołomyi, dr. Reiner do naszego miasta, celem poczynienia odpowiednich przygotowań, aby sąd obwodowy z dniem 1 stycznia 1876 r. rozpocząć mógł swoją działalność. Uroczystość otwarcia sądu ma się odbyć z odpowiednią okazałością, rozpoczęta nabożeństwem solennem w obu kościołach i mową inauguracyjną.

Ze sądu obwodowego w Stanisławowie, jak wam wiadomo, dostajemy trzech radzców, a mianowicie pp. Jakubowskiego, Kaweckiego, i Prokopowicza, oraz jednego adjunkta p. Kuhnena, zaś nominacyi dwóch jeszcze radzców i urzędników prokuratoryi oczekujemy lada dzień. Jeśli jestem dobrze poinformowany, to zostaną radzcami p. Szerf, dotychczasowy sędzia powiatowy w Kołomyi i dr. Srokowski, adjunkt prokuratoryi skarbu we Lwowie. Prokuratorem ma zostać dr Leżański, obecnie zastępca prokuratoryi we Lwowie. *)

Z ustanowieniem sądu obwodowego pomnoży się także liczba adwokatów. Do istniejących obecnie dwóch adwokatów przybyło już dwóch nowych, mianowicie: dr. Dębicki z Krosna i p. Mikołaj Petul, emerytowany radzca sądu krajowego. Nadto z Nowym rokiem zapowiedziało swe przybycie jeszcze

*) Zobacz „Nominacye“ w rubryce wiadomości miejscowych i prowincyonalnych.

dwóch innych adwokatów, między tymi dr. Maramorosz ze Stanisławowa. Jak widzicie, wystarczająca liczba mecenasów na tutejsze stosunki, zwlaszcza że i nasze miasto gniocie plaga kilkunastu pisarzy pokątnych, którzy formalne prawie prowadzą kancelaryc, a których rzemiosło wątpię, czy łatwo da się wykorzenić, nawet przy dobrych chęciach nowo kreowanego sądu i zacnego prezesa tegoż.

Przechodząc do instytucyi finansowych, zapisuję, że za[illegible]pniu br. Kasa Oszczędności pod gwarancyą ma [illegible]ozwija się pomyślnie: wkładek ma już do 25000 [illegible] jednak zarządowi, zniżyć stopę procentową [illegible]procent. a natomiast od pożyczek pobierać [illegible]dto trzeba koniecznie przeprowadzić zmia[illegible] oprocentowane od dnia włożenia tako[illegible]z, dopiero po 30 dniach.

[illegible]iczkowe, choć dopiero od miesiąca roz[illegible]e dobrze i rokuje bardzo pomyślny ro[illegible]tkliwie czuć się daje brak pomieszkań, [illegible] czynsze w dwójnasób poszły w górę. Przy[illegible]do tego i ta okoliczność, że większa część pomieszkań d. 1 Maja na cały rok bywa wynajmowaną. Mamy jednak nadzieję, że z wiosną ceny normalne ustalą się, zwłaszcza, że muruje się kilka wcale okazałych i obszernych kamienic, które dla nowoprzybyłych mieszkańców dostateczne zapewnią lokale.

Drzewo opałowe podskoczyło u nas do bajecznej ceny 15 złr. za sążeń, pomimo że w lesistej mieszkamy okolicy. Przyczyną tego kliku spekulantów lasami i brak rządowego magazynu drzewa, który z wielką szkodą dla miejscowych konsumentów przed dwoma laty został zniesiony. Czyby c. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie nie zechciała ponownie urządzić tu takiego składu drzewa opałowego, przynajmniej dla urzędników?

PRZEGLĄD POLITYCZNY,

Austrya i Węgry.

Dnia 4. b. m. całe posiedzenie Rady państwa zajęły rozprawy nad wnioskiem Rydzowskiego, które podajemy w streszczeniu według wiedeńskich dzienników. Załatwiono potem kilka petycyj między innemi i petycyę. m. Brzeżan o zmniejszenie garnizonu wojskowego, którą odesłano do rządu do możliwego uwzględnienia z wezwaniem rychłego przedłożenia zapowiedzianej w mowie tronowej ustawy o kwaterunku. W poniedziałek rozpoczęła się dyskusya budżetowa.

W Peszcie na posiedzeniu Izby niższej stawił deputowany Iranyi wniosek, aby wezwano rząd do wniesienia prawa o wolności wyznań. Minister spraw duchownych prosił, aby wniosku tego nie przyjmowano, ponieważ rząd zamierza w krótkim czasie przedłożyć kilka projektów, dotyczących stosunków kościelnych, pomiędzy temi projekt do prawa o ślubach cywilnych. Prezes ministerstwa Tisza zwrócił uwagę na ważność wniosku Irany'ego i zalecił go podać do druku i obradować nad nim równocześnie z projektami, które rząd przedłoży. Wniosek Tiszy przyjęto.

Anglia.

W sprawie kanału sueskiego, która tak ściśle połączoną jest z kwestyą wschodnią a raczej jest jej wynikiem, są uspokajające co do zamiarów Anglii doniesienia. I tak nadesłał margrabia d'Harcourt, ambasador francuski w Londynie, obszerną depeszę księciu Décazes, której treść jest następująca: Hrabia Derby oświadczył reprezentantowi Francyi, że Anglia w tym celu jedynie nabyła akcye kanału suezkiego, by przeszkodzić aby kto inny nie pozyskał przeważnego wpływu na losy kanału. Krok ten zatem rządu angielskiego jest natury li odpornej. Hr, Derby nie wniesie wprawdzie osobiście o to, aby dla spraw kanału utworzyć międzynarodowy syndykat, ale też, jak to już wypowiedział w Izbie lordów, nie będzie się ustanowieniu podobnej instytucyi opierał. — Z Kairu jednocześnie zaręczają, że wicekról Egiptu pod temi samemi warunkami sprzedał swe akcye Anglii, pod jakiemi je posiadał: nieprawdą jest zatem, jakoby akcye, nabyte przez Anglią, po latach 90 nie miały porówno z innemi stać się własnością egipskiego Khediwa, jak jest przepisane statutami; również i do Anglii stósuje się uchwała statutu, że żadnemu akcyonaryuszowi nie wolno więcej oddawać głosów na walnem zebraniu nad 10. W ten sposób rzekomo upadają niepokojące wieści o przewadze Anglii w zarządzie nad kanałem.

Konferencya dyplomatyczna w Berlinie.

W przeszłym numerze wspomnielibyśmy pokrótce o odwiedzinach ks. Gorczakowa w Berlinie. Od paru dni już rezultat narad, jakie tam miały miejsce, obiega w kombinacyach i doniesieniach prasy półurzędowej. Zestawienie tych, jak się zdaje, wcale w uzasadnionych domysłów, daje interesujący obraz akcyi dyplomatycznej w sprawie wschodniej, przytaczamy więc takowe według *Czasu*.

Pierwszy „Staats-Anzeiger" wspomniał we środę wieczór „o ożywieniu ruchu dyplomatycznego", gdyż jak się okazało oprócz narad kanclerzów niemieckiego i rosyjskiego, byli do nich powoływani posłowie austryacki i angielski. Wczoraj już wiedeński „Fremdenblatt," mający przystęp do pewnych sfer rządowych, wspomniał o zupełnej zgodzie co do zasady Niemiec z Rosyą, na podstawie propozycyj austryackich, a „Polit. Coreesp." mówiąc o podróży do Petersburga arcyks. Albrechta i ks. Karola Pruskiego, położyła nacisk na trwałość potrójnego przymierza. Do „Schles. Ztg." telegrafują zaś z Berlina te słowa: „Konferencye ks Bismarka z ks. Gorczakowem wykazały najzupełniejszą zgodę w kwestyi wschodniej. Hr. Karolyi był również zaproszony. Austryacka propozycya rękojmi była już przedłożoną gabinetowi petersburskiemu; oczekiwać należy wspólnego postanowienia. Cesarstwo Niemieckie, Rosya i Austrya przyjęły oznajmienie Anglii pod względem nabycia akcyj sueskich i zgodziły się na to. „Nordd. Allg. Ztg. pisze zaś:

„Jak już wczoraj wieczór oznajmił „Reichs - Anzeiger. wymiana zwykłych odwiedzin po powrocie ks. Kanclerza z Varzinu w związku z dwudniowym pobytem ks. Gorczakowa, sprowadziła ożywienie ruchu dyplomatycznego. Powodu dostarczyły wielkie kwestye bieżące obecnej chwili, a mianowicie kwestya wschodnia znajduje się właśnie w „ognisku kryzys", w jakim ją ks. Andrassy przed kilku tygodniami ukazał delegacyom austryacko-węgierskim. Jak przed niejakim czasem donoszono, hr. Andrassy podjął się wypracowania projektu, który ma być stanowczym wyrazem rękojmi istotnego wykonania planów reformy rządu tureckiego".

O tym projekcie hr. Andrasego piszą do ***St. Petersb. Ztg.*** (niemieckiej) z Wiednia: Projekt ten dopóty jest w tajemnicy ukrywany, dopóki nie uzyska przyjaciela ze strony Rosyi i Niemiec. Pomimo tego rozbierają tu w swiecie dyplomatycznym różne kombinacye, z których jedna zasługują na uwagę. Idzie w niej o ustanowienie komisyi międzynarodowej w podobnym składzie, jak komisya pojednawcza konsularna w Hercegowinie i Bośnii, która jednak nic nie wskórała. Nowa komisya ma być porękodojną. posiadać rozleglejsze pełnomocnictwa, a mianowicie, jeśli Turcyi nie powiedzie się po ten czas sprowadzić pacyfikacyi siłą zbrojną, komisya rzeczona upoważnioną będzie do wejścia w bezpośrednie porozumienie się ze zbuntowanymi rajami, aby przysłać im poręczenie reform przez Europę. czego im dotąd odmawiano. Jeśli w ten sposób pokój przywróconym zostanie zupełnie, a wówczas dopiero rozpocznie się właściwe zadanie komisyi. Wyśle ona do wszystkich stołecznych miast tych prowincyj, które zamieszkałe są wspólnie przez chrześcian i muzułmanów, stałe delegacye, a te we wszystkich sprawach zostających w związku z reformami przez Sultana obiecanemi, mają urzędować jako komitety informacyjne, a zarazem jako sądy apelacyjne dla chrześcian. Powstanie przez to w państwie Tureckiem szczególna władza pośrednia, którą Turcya znosić będzie chyba ze względu na jej charakter międzynarodowy. Rzeczywiście więc nie jedno tylko państwo wdałoby się w bieg machiny administracyi tureckiej, ale cała Europa chrześciańska. Czy Mahmud, teraźniejszy wielki wezyr, przystanie na to, jest jeszcze wątpliwem.

Pozyskany jest jednak dla tego wniosku jeden turecki mąż stanu, nowy minister spraw zagranicznych Raszyd pasza, dotychczasowy poseł w Wiedniu, a ponieważ mianowanie go wielkim wezyrem uważają za rzecz możebną, przeto z osobą jego wiążą się wszystkie nadzieje spokojnego wykonania tego programu porękodajnego.

Projekt powyższy miał być istotnie podstawą układów między Austryą a Rosyą i on to zapewne przyjęty został teraz w zasadzie przez ks. Bismarka. Zachodzi tylko pytanie ważniejsze niż projekt tej administracyjnej interwencyi, a jest niem wykonanie jej. Jeśli powstańcy, i w ogóle chrześcianie na niego przystaną, o czem zresztą chybaby przez głosowanie powszechnie dowiedzieć się można było, to czy przystaną muzułmanie? czy wojsko tureckie, które teraz bije się z powstańcami, będzie użyte dla przymuszenia muzułmanów, aby się poddali delegatom komisy europejskiej, a wreszcie, czy ci delegaci mają do góry nogami wywrócić cały organizm administracyi tureckiej i od dołu do góry urządzać ją na nowo? Chyba, że delegaci komisyi porękodajnej, jak ją nazywa projekt, będą mieli za sobą siłę zbrojną państw porękodajnych. Słowem, interwencya dyplomatyczna nie powiodła się, teraz ma się rozpocząć interwencya administracyjna, a jeśli ta znów nie dokona dzieła, z kolei przyjdzie użyć interwencyi militarnej, a chociaż o niej niema jeszcze mowy w programie hr. Andrassego, są jednak pewne konsekwencye, których uniknąć nie podobna, czy się je przewiduje albo nie.

Narady berlińskie miały jeszcze inny przynieść owoc, a tym jest załatwienie zatargów o akcye sueskie. Jak się zdaje, cały hałas na Anglię o te akcye miał na celu, aby skłonić Anglię do pewnej zamiany, którą możnaby po prostu sformułować tak: Nie przeszkadzaj nam w Stambule, a my nie będziemy przeszkadzać ci w Kairze. Już dziś *Nord* wypiera się, aby owładnięcie przekopu Sueskiego przez Anglię mogło w czemkolwiek obchodzić Rosyę

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

— **Ogłoszenie konkursu** w przedmiocie czwartego promiowania całkowitych gospodarstw wzorowych posiadłości większej, w roku 1876. W przekonaniu, iż wzorowo urządzone i prowadzone gospodarstwa, jako urzeczywistnienie postępów w zawodzie rolniczym, nauką, oraz wytrwałą i umiejętną pracą zdobytych, winny być jak najdokładniej przez ogół ziemian poznane, tak, aby zebrane w pojedyńczych usiłowaniach owoce na własność niejako kraju całego przejść mogły; mając obok tego na względzie, iż publiczne uznanie i odznaczenie gospodarstw takich jest nader skutecznym ku powyższemu celowi środkiem — a więc jednem z zadań i obowiązków Towarzystwa — wyjednał Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego u wys. ministerstwa rolnictwa subwencyę (na lat cztery) na premiowanie gospodarstw wzorowych, według norm osobnym regulaminem ujętych, a podzieliwszy obszar kraju, przez galicyjskie Towarzystwo gospodarskie zajęty, na cztery działy, czyni niniejszem wiadomo — iż:

W roku 1876 w Dziale IV. obejmującym powiaty: 1, Tarnopol; 2. Zbaraż, 3. Skałat, 4. Trembowla, 5. Husiatyn. 6. Czortków, 7. Buczacz, 8. Zalęszczyki, 9. Borszczów, 10 Horodenka, 11. Śniatyn, 12. Kolomyja, 13. Kossów za odznaczającą się całość organiczną jednego folwarku lub dóbr całych, tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków tak miejscowych jakoteż kraju w ogóle, złączone były z prawdziwym dochodem opartym na dobrem i trafnem obrachowaniu — udzielone będą jako dowód uznania i odznaczenia dwie nagrody — z których: Pierwsza — składa się z wielkiego medalu złotego i srebrnej zastawy wartości 350 złr. Druga z wielkiego medalu srebrnego i srebrej zastawy wartości 240 złr.

Do osądzenia konkurujących gospodarstw i wydania wyroku, zamianowaną została w myśl §. 8 odnośnego regulaminu komisya sędziów, w skład której powołani zostali, na przewodniczącego: p. Hipolit Bochdan; na sędziów: pp. Wincenty Gnoiński, Franciszek Link, Adam Noel, Stanisław Pieńczykowski, Edward Weissmann; a na zastępców pp. Włodzimierz Siemiginowski, Józef Gizowski, Ignacy Głażewski, Edwin Hohendorf i Józef Bal.

Wyrok sędziów ogłoszony będzie drukiem wraz z motywami, wyczerpującem sprawozdaniem i opisaniem gospodarstw, które nagrodą zaszczycone zostały — i rozesłany zostanie wszystkim członkom Towarzystwa — a oryginał wyroku i sprawozdania przechowany będzie w archiwum Towarzystwa, w tak zwanej „Złotej księdze gospodarstwa krajowego".

Podając przeto do publicznej wiadomości otwarcie konkursu tego, i zapraszając niniejszem obywateli-ziemian wyż wymienionych powiatów do ubiegania się o nagrodę. Komitet Towarzystwa gosp. galic. zwraca się szczególniej do obywateli, którzy doskonałością gospodarowania między współziemianami celują, i których z tego względu jakby za obowiązanych moralnie do dzielenia się z krajem całym nabytą w zawodzie rolniczym wiedzą i praktyką uważać wypada—i ma to niemylne przekonanie, iż poczucie takiego obowiązku, a bynajmniej nie pragnienie nagród i hołdów będzie dla serc prawych i dobrą dla krajowego rolnictwa chęcią ożywionych, rzeczywistą pobudką do uwzględnienia dążeń i zamiarów przez ogłoszenie niniejszego konkursu wypowiedzianych.

Życzący więc przez przyjęcie udziału w konkursie odpowiedzieć wezwaniu Komitetu, zechcą się zgłosić (franco) do podpisanego Komitetu do dnia 15 Stycznia 1876 r. najdalei, podając swój adres dokładny tj. miejsce zamieszkania i pocztę — a następnie do dnia 1go Marca 1876 r. nadesłać na ręce sekretarza komisyi sędziów (pana Adama Noela w Sasolówce, poczta Ułaszkowce) dokładny opis gospodarstwa swego według następującego programu:

Ogólny opis gospodarstwa. Położenie — Jakość ziemi ornej i podłoża. — Klimat. — Wody. — Stosunki odbytu. — Środki komunikacyjne. Stosunki robocizny. — Cena robotnika, służby gospodarskiej.

Szczegółowy opis gospadarstwa. Obszar gospodarstwa. — Plan sytuacyjny takowego.—Jakość ziemi na pojedyńczych łanach. — Czy zagospodarowany przez właściciela samego, czy w zarządzie własnym, czy też w dzierżawie i pod jakiemi warunkami.

— Użyty kapitał obrotowy.

— Opis budynków folwarycznych, z planem, głównie budynków już przez samego ubiegającego się stawianych lub ulepszonych.

— Ilość i jakość inwentarza roboczego.

— Jaki płodozmian. — Czy jeden czy kilka. — Opis takowego wraz z motywami dla czego zaprowadzony został.

— Kolej i siła gnojenia. — Czy używano nawozów sztucznych, kompostu, marglu, popiołu. — Jakie były rezultaty, czy się opłacało.

— Osuszania i nawadniania. — System takowych. — Koszta urządzenia ogólne na morgu. — Skutki.

Opłaty krajów austryackich na potrzeby państwa.

W Gradcu pojawiła się broszura w języku niemieckim pn. Studya nad budżetem austryackim. Autorem jej jest hr. Juliusz Falkenhayn. Ciekawem jest w niej zestawienie, ile kraje koronne zapłaciły podatków, a ile państwo na nie wydało w r. 1874. Rzecz tak się przedstawia:

	wniosły złr.		otrzymały złr.
Rakusy Dolne	98,855,717	—	23,845,254
Rakusy Górne	13,406,951	—	3,242,793
Salzburg	3,375,953	—	1,820,076
Tyrol i Voralberg . . .	8,733,953	—	5.542,453
Styrya	17,172,201	—	5,366,246
Karyntya	4,153,451	—	1,637,439
Kraina	4,710,590	-	1,982,959
Pobrzeże	10,629,143	—	4,771,788
Dalmacya	2,305,548	—	2,996,473
Czechy	86,472,492	—	20,320,369
Morawa	30,738,756	—	6,617,461
Szląsk	7,390,926	—	2,072,516
Galicya	34,469,996	—	17,736,735
Bukowina	3,155,895	—	1,699,17[illegible]

Z tego wypływa, że na utrzymanie wojska i dyplomacyi, oraz na spłatę długów państwowych, złożyły do skarbu publicznego:

Rakusy Dolne . , .	75,010,463	złr.
Rakusy Górne . . .	9,164,158	„

Salzburg	1,555.654	„
Tyrol i Vorarlberg	3,191,500	„
Styrja	11,805,955	„
Karyntyja	2,516,016	„
Kraina	2,727,635	„
Pobrzeże	5,867,355	„
Dzechy	66,152,123	„
Morawa	24,121,295	„
Sląsk	5,318,410	„
Galicya	16,733,263	„
Bukowina	1,456,723	„
t. j. razem złożono	225,620,550	„

Największą sumę przedstawiają Rakusy dolne, alcż bo tam jest Wiedeń, w którym spływają interesa wszystkich krajów. Kraje koronnne, które $^1/_4$ podatków spotrzebowują dla siebie, a $^3/_4$ wnoszą na wspólne potrzeby państwa, są Rakuzy dolne i górne, Czechy i Morawa. Slązk zbliża się do tych że. Inne krajo mniej więcej wnoszą do skarbu wspólnego połowę podatków a drugą połowę spotrzebowują dla siebie. Jedynie Dalmacya otrzymała o 690,926 złr. więcej niż wniosła, przeto ją w ostatnim wykazie opuszczamy.

Powołując się na powyższe zestawienie, dzienniki galicyjskie zarzucają kłamstwo i fałsz wiedeńskim dziennikom i, centralistom, którzy głosili, jakoby Galicya była utrzymywaną kosztem innych krajów koronnych, bo Galicya otrzymuje z swoich podatków tylko polów, a druga połowę idzie na utrzymanie monarchii. Niektóre kraje dają wprawdzie więcej niż Galicya, ale dlatego więcej dla nich uczyniono niż dla Galicyi. Zważyć przy tem należy, że Galicya miała dobra koronne które także dla skarbu zabrano i sprzedano.

STATUT

Towarzystwa wzajemnej pomocy mieszczan Stanisławowskich.

(Ciąg dalszy.)

§. 11.

Zakres działania Wydziału zarządzającego.

1) Wydział zarządzającej orzeka o przyjęciu lub nieprzyjęciu członków rzeczywistych, przystępujących do Towarzystwa i o wykluczeniu tychże.

2) Lokuje gotówkę do zwykłego obrotu zbyteczną, w którymkolwiek zakładzie kredytowym, lub użyje ją na za kupno papierów wartościowych oprocentowanych, mając sta rannie o pewną lokacyę i o największy zysk dla Towarzystwa.

3) Zarządza dochodami funduszu zakładowego Towarzystwa t. j. asygnuje i zarządza wypłaty stałej zapomogi członka, pensyi ich wdowom i stypendyów dzieciom stosownie do uchwał Walnego Zgromadzenia, zaś przyznaje i wypłaca pojedyńczym członkom doraźne zapomogi w granicach ryczałtu wyznaczonego przez Walne zgromadzenie.

4) Zawiaduje rachunkowością i kasowością Towarzystwa, przedkłada półroczne sprawozdania z obrotu i roczne zamknięcia rachunków wraz z preliminarzem na rok następny.

5) Wartość mające papiery, dokumenta i gotówkę przechowuje Wydział w kasie Stowarzyszenia, opatrzonej dwoma zamkami, od których klucz jeden ma być w rękach przewodniczącego dyrektora lub sekreterza a drugi u skarbnika lub kolektanta. Ustanawia i przyzwala konieczne wydatki na Zarząd.

6) Podpisuje za Towarzystwo wobec osób trzecich prawomocnie przewodniczący Wydziału czyli dyrektor wraz z sekretarzem lub tychże zastępcy i w tenże sposób zastępująci dwaj członkowie Towarzystwo.

§. 12.

Zakres działania komisyi kontrolującej

1) Takowa składa się z trzech członków; do przedstawienia zdania komisyi kontrolującej potrzeba podpisu dwóch członków.

2) Ona winna przynajmniej raz na kwartał przeprowadzić szkontro kasy i prowadzenia rachunków i składać o tem sprawozdanie do Walnego Zgromadzenia na ręce przewodniczącego Wydziału czyli dyrektora.

3) Sprawdza roczne i półroczne zamknięcie rachunkowe i bilans — i przedkłada takowe z odpowiedniemi wnioskami Walnemu Zgromadzeniu.

4) Wrazie rozwiązania Towarzystwa przeprowadza ostateczny obrachunek czyli likwidacyę majątku Towarzystwa.

§. 13.

Osobna instrukcya w granicach tych statutow określ bliżej sposób, w jaki czynności pojedyńczych członków zarządu, niemniej też komisyi kontrolującej wykonane być mają.

§. 14.

Prawo członków rzeczywistych do stałej zapomogi

Prawo do stałej zapomogi ma każdy członek rzeczywisty, który po 10ciu latach nienagannego prowadzenia się i należenia przez ten czas do Towarzystwa wskutek niezawinionej niemocy, niedającej się uleczyć, stał się niezdolnym do dalszego zarobkowania.

Aby uzyskać stałą zapomogę, członek w warunkach powyższych powinion wydziałowi zarządzającemu przedłożyć:

1) Świadectwo lekarza na ten cel przez Wydział stale lub do pojedyńczego wypadku wskazanego: iż w skutek niezawinionej niemocy, nie dającej się uleczyć, stal się niezdolnym do dalszego zarobkowania;

2) Świadectwo moralności, od zwierzchości miasta Stanisławowa;

3) Streszczenie przebiegu życia swego; wykaz stanu rodziny i majątku.

Wydział zarządzający jest obowiązany do najsumienniejszego sprawdzenia faktów i twierdzeń w powyższych dokumentach zawartych i do uzupełnienia ich swojemi uwagami, poczem stawia wniosek do Zgromadzenia ogólnego o udzielenie lub odmówienie stalej zapomogi.

§. 15.

Wysokość stałej zapomogi.

W warunkach poprzedniogo §. otrzymuje członek rzeczywisty Towarzystwa:

1) po dziesięciu latach czynnej służby i należenia do Towarzystwa: $^5/_{10}$ (pięć dziesiątych części) rocznej kwoty, z któremi członek we wszystkich pojedyńczych latach tego peryodu do Towarzystwa należał;

2) podług obliczenia na podstawie tych samych zasad otrzymuje członek po piętnastu latach należenia do Towarzystwa: $^6/_{10}$ (sześć dziesiątych części)

3) po dwudziestu latach $^7/_{10}$ (siedm „ „)

4) „ dwudziestu pięciu „ $^8/_{10}$ (ośm „ „)

5) „ trzydziestu „ $^9/_{10}$ (dziewięć „ „)

6) po trzydziestu pięciu latach ustaje obowiązek członka uiszczania opłat i członek niezdolny do dalszego zarobkowania, otrzymuje pełną kwotę roczną, przypadającą na przeciętną liczbę udziałów, z któremi członek w pojedyńczych latach każdego z powyższych poryodów do Towarzystwa należał.

W tem obliczeniu będą uwzględnione tylko udziały każdego ukończonego pięciolecia; stąłą zapomogę otrzymuje członek zawsze od 1. stycznia po upływie tego roku, w którym wszedł w warunki pobierania jej.

§. 16.

Członek który na powyższej podstawie otrzymał stałą zapomogę, traci prawo do pobierania jej i wraca w warunki i obowiązki członka rzeczywistego, jeżeli ustała niemoc, dla której otrzymał stałą zapomogę, lub jeżeli dostał posadę z której może się utrzymać.

§. 17.

Pensya wdowy i jej wysokość,

W warunkach w których członek rzeczywisty mógł otrzymać stałą zapomogę, na podstawie tego samego obliczenia i z tymże terminem płynności, pozostała ponim wdowa,— jeżeli najmniej przez trzy lata była zamężną i do śmierci męża sądownie nie rozłączoną, lub jeżeli przyczyna rozłączenia sądowego nie została jej przypisaną, — ma prawo do pensyi licząc dla wdowy pozostałej samej lub z jednem dzieckiem połowę ($^1/_2$) tej kwoty, która jako stała zapomoga na męża jej przed śmiercią jego przypaść mogła; jeżeli wdowa pozostała więcej jak z jednem dzieckiem, pensya jej będzie obliczoną w stosunku dwóch trzecich części ($^2/_3$) do stałej zapomogi, która na męża mogła przypaść.

Wdowa ma obowiązek do pensyi przywiązany: utrzymywania i wychowania dzieci, zaś idąc powtórnie zamąż, traci swą pensyę i prawo do niej przechodzi jako prawo do stypendyum na jej dzieci. (D. n.)

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Za 30 % dodatek konsumcyjny od mięsa**, pobierany na rzecz gminy, który w przeszłym roku przyniósł mało co nad 5000 złr. dzierzawy, ofiarowano obecnie w drodze licytacyi przeszło 7000 złr. I to świadczy, że tak rzeźnicy jak dzierzawcy opłat gminnych robią dobre interesa, a publiczność za liche mięso płaci przesadnie wysokie ceny. Bydło niesłychanie staniało, a mięso swoją drogą w jednej utrzymują cenie. Najlepszym środkiem na to byłoby założenie jatki zbiorowemi siłami. Odnośny projekt rozwiniemy wyczerpująco w jednym z najbliższych numerów Gazety.

— **Dowód wdzięczności i uznania.** W ubiegłą niedzielę mieliśmy sposobność widzieć bardzo miłą uroczystość. Jako w oktawę św. Jędrzeja członkowie koła mieszczańskiego in gremio składali w lokalu koła mieszczańskiego powinszowanie imienin swemu przewodnikowi ks. Jędrzejowi Bajewskiemu, który w dniu 30 bm. bawił u rodziny na prowincyi. Skromny lecz gustowny upominek i szczere serdeczne wystąpienie mieszczan naszych wobec szanownego prezesa koła świadczyły nam już o dobrych owocach jego niezmordowanej działalności. Objawy bowiem takie dają najwierniejszy wyraz zadowoleniu mieszczaństwa z tego wspólnego ogniska, które sobie stworzyli za radą i przewodnictwem ks. Bajewskiego; skoro zaś garną się do ula i czują wdzięczność dla tych co im tę drogę wskazali, to jest i nadzieja, że instytucya tak pożyteczna jak Koło mieszczańskie, rozwinie się dalej w potężne i jednolite ciało. Cały obchód przy skromnej uczcie odbył się przyjemnie, z cechą swobodnego a przecież poważnego charakteru. Uczestniczyli także: dr. Szydlowski zastępca burmistrza i dr. Maramorosz wicemarszalek powiatu.

— **Odczyt** p. Juljusza Turczyńskiego zwabił w ubiegłą niedzielę liczną publiczność do sali kasynowej. O samym wykładzie możemy powiedzieć tylko tyle, że była to popularna pogadanka o zjawiskach natury w górach i na puszczy, w niektórych szczegółach dość nawet ciekawa.

Następny odczyt mieć będzie dr. Jacino w nadchodzącą niedzielę, o perlach koralach i dyamentach.

— **Zmarzł** w nocy z 6 na 7 bm. N. Wesołowski niegdyś rymarz, obecnie żebrak, w stajni fiakra (Diringera) na Belwederze.

— **W sobotę d. 11. bm.** w teatrze ruskim przedstawienie na dochód orkiestry mieszczańskiej. Jest nader pożądanem aby instytucya ta utrzymała się pomyślnie, a utrzyma się wtedy, jeśli znajdzie poparcie publiczności. Kładziemy więc na serce mieszkańcom Stanisławowa sobotne przedstawienie teatralne. Granym będzie Don Juan.

W antraktach grać będzie wspomniona muzyka.

— **Na ślizgawce** grywać będzie stale w dnie świąteczne muzyka miejska. Otwarcie ślizgawki w nadchodzącą niedzielę.

— **Doniesienia policyjne.** Policya miejska aresztowała w miesiącu listopadzie 116 osób. Z tych oddano sądowi 13, wysłano szupasem 27, odstawiono do asenterunku 12, do służby 14, do szpitala 4. uwolniono 44.

W liczbie tych aresztowanych znajdowało się pięciu słynnych i wytrawnych złodziei, którzy niedawno opuścili mury więzienne. W nocy ż przeszłego piątku na sobotę przytrzymano znanego złodzieja, Szymona Wouwczuk, który skazany za kradzież koni w Tyśmienicy, przed rokiem umknął z więzienia. Patrol policyjny przyaresztował go w chwili gdy usiłował on skraść konie z wozem, własność Wgo. Brykczyńskiego z Pacykowa. W ostatnim czasie popełnił ten złoczyńca, jak sam zeznał w policyi, kradzierze w Niżniowie, Solotwinie, Krechowcach (parę wołów) i Stanisławowie. Aresztowano dalej Hauryła Żeluka z Krechowiec wspólnika tamtego i Iwana Mojseja z Rożniowa, który na kolonii Knihinin skradł z woza powracającego z jarmarku kilkadziesiąt łokci sukna grubego.

— **Nominacye.** Minister sprawiedliwości dozwolił radcom sądu krajowego Wiktorowi Ramskiemu w Złoczowie i Wincentemu Lewickiemu w Tarnopolu, na wlaną ich prośbę, przenieść się w tym samym charakterze do sądu krajowego we Lwowie. Minister sprawiedliwości mianowawał radcami w obrębie lwowskiego wyższego sądu krajowego: radcę skarbowego we Lwowie dra. Władysława Srokowskiego i sędziego powiatowego w Kołomyi Odillona Scherffa, przy sądzie obwodowym w Kołomyi.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa we Lwowie dra. Wilhelma Leżańskiego, prokuratorem państwa przy sądzie obwodowym w Kołomyi, rozpoczynającym swą czynność urzędową z dniem 1. Stycznia 1876, a zastępcę prokuratora państwa w Stanisławowie, Filipa Woronieckiego przeniósł w tym samym charakterze do Kołomyi.

— **Ojczyzna**, dziennik polityczny lwowski, przestała wychodzić z dniem 7. b. m. — jak wydawnictwo ogłasza — chwilowo.

— **Z Indyj.** Niedawno ukończony został spis ludności Indyj angielskich. Podług tego spisu liczba mieszkańców w posiadłościach angielskich i wszystkich państwach lennych Wielkiej Brytanyi wynosi 238,830.958 dusz, t. j. równa się ludności Europy; na każdą milę angielską przypada 211 osób. Najbardziej ludnem jest m. Kalkuta, w której liczą 850 tysięcy mieszkańców, w Bombay 644 tys. w Madras 398, w Luknow 285 tysięcy. Pod względem religii mieszkańcy rozdzielają się na: 149,500.000 Butystów, Żydów i Persów Wyznania pozostałej części ludności nie podobna było oznaczyć. Chrześcian 900 tysięcy, z tych 250 tys. europejczyków, a 650 tys. krajowców. Ludność mówi 23 rozmaitemi narzeczami.

W prowincyach zachodnich znajduje się przeszło 300 kast. W Bengalu zaś jest ich do tysiąca. Podług sposobu życia i zajęć, mieszkańcy dzielą się na katcgorye następujące: w służbie rządowej (licząc i rządy krajowe), znajduje się 1,236.000 osób; 629 tysięcy (z nich 849 misjonarzy) poświęciło się działalności religijnej; dalej idzie 30 tysięcy żebrakow stanu duchownego, 10 tysięcy astrologów, 5 czarowników, 465 zaklinaczy, 518 poetów, 1 mówca, 33 tys. prawników, 75 tys. doktorów, 218 tys. artystów, do których zaliczeni są akrobaci, poskramiacze wężów i inni, 137 miljonów rolników, 950 tysięcy pasterzy, kornaków przy słoniach i wielbłądach; 22 oświadczyło że są graczami z profesyi, 5 zajmuje się obuczaniem gołębi, 49 szpiegostwem, 361 złodziejstwem (również z profesyi), 24 grabieżą na drogach publicznych, wreszcie 103 tys. ubogich, włóczęgów itd. Spis ten wprzód nim skorzystają zeń statystycy, posłużyć może za doskonały materyał — humorystom.

— **Pewien biskup** lubił incognito zwiedzać swoją dyecezyę. Jednego razu wyszedłszy na przechadzkę, zapytał stojącego nad drogą pasterza,:

— Co tu robisz, mój przyjacielu?

— Pasę bydło — była odpowiedź.

— A cóż ci płacą za to?

— Pięćdziesiąt centów na tydzień.

— I ja także jestem pasterzem, zauważył z uśmiechem biskup, ale mnie więcej płacą.

— Bo pewno wam więcej bydła powierzono.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wdzięczne uznanie zasługi i cześć złożona publicznie wydaje mi się najstosowniejszą podzięką za każdy trud szlachetny. W tej też myśli składam niniejszem wyraz szczerego podziękowania i głęboko uczułej wdzięczności Wielmożnemu **Dr. Nimhinowi,** doktorowi medycyny, którego niestrudzona troskliwość obok praktyki i wiedzy, uratowała moją żonę z ciężkiej i trudnej do wyleczenia choroby. Nic dla interesu lecz w poczuciu ważności swego szczytnego powołania, Wny. Dr. Nimhin z troskliwością czuwał nad chorą i spieszył dniem czy nocą na każde zawezwanie. Przyjm więc zacny mężu moją słabą podziękę, dzieci zaś drobne kiedyś błogosławić Cię będą, żeś je uratował od sieroctwa.

Stanisławów, dnia 6. grudnia 1875.

Jan Dankiewicz
właściciel drukarni w Stanisławowie.

C. k. uprzy.  kolej galic.

KAROLA LUDWIKA

Obwieszczenie

dotyczące obniżenia taryfy dla ziemniaków (kartofli).

Począwszy od dnia 1go. Grudnia 1875, należytość frachtowa od przyjętego obwieszczenia z m. Września 1872 r. do taryfy specyalnej II. taryf frachtowych z dnia 15. Maja 1872, artykułu:

Ziemniaki (kartofle)

bez względu na odległość zniża się na **jeden cent wal. austr' od 50 kilogramów** (jeden centnar cłow.) **i 1 mili**, z zatrzymaniem ustanowionych dla pominionej taryfy specyalnej warunków.

Artykuł ten i nadal nie będzie podlegać dodatkowi ażya

Wiedeń, w Listopadzie 1875.

Generalna Dyrekcya.

HANDEL KORALI
ROMUALDA TURASIEWIGZA

przy ulicy akademickiej l. 22.

poleca w wielkim wyborze

Korale francuskie rznięte i neapolitańskie,

oraz

BIŻUTERJE

najnowszego fasonu mianowicie: **Broszy, kolczyki, kolje, branzolety, spinki, krzyżyki** i. t. p.

po stałych najumiarkowańszych cenach

Stanisław Homme
fryzyer i perukarz
poszukuje
Ucznia.

Rocznik 40.
Nakładem drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie
wyszedł
Kalendarz
Powszechny Stanisławowski
na rok 1876.
Zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców.

SKŁAD

najlepszych górnoszląskich

WĘGLI KAMIENNYCH
J. WANGA
w zakładzie gazowym

sprzedaje 50 kilogr. — 1 cetnar cł.

Węgli salonowych do użytku domowego po	— złr. 90 ct.
Węgli kowalskich	1 „ 20 „
Koksu	1 „ 40 „

w większych zaś ilościach w nowo urządzonym składzie na dworcu kolejowym o 4 centy taniej

z dostawą do domu o 4 ct. drożej

przy odbiorze całymi wagonami po znacznie zniżonej cenie.

Zamówienia na dostawę węgla do domu przyjmuje handel żelazny p. M. Bogusławskiego.

Tytus Szczepkowski
LEKARZ I AKUSZER

mieszka przy *Ulicy Belweder*. pod *Nr. 153.* w domu p. Śniadowskiego. (4—4)

EPILEPSYĘ (kurcze) leczy listownie specyalny lekarz **dr Killisch**, Drezno, Wilhelmsplatz 4 (dwniej Berlin)

Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych. 2—?

Nowo otworzona

KSIĘGARNIA
E. GŁUCHOWSKIEGO

w Stanisławowie

(hotel pod koleją żelazną)

przyjmuje prenumeratę na

Szekspira Dzieła dramatyczne. ,Wydanie ilustrowane ozdobione 545 drzeworytami (Warszawa 1875) zeszyt pojedynczy po 50 ct.

Schlosser F. K. Historya XVIII i XIX wieku do upadku cesarza francuskiego tom I. II. Warszawa 1875 złr. 9 25 ct.

Powyższa księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszelkie **dzienniki** w kraju lub za granicą wychodzące. i dostarcza takowe jak najregularniej.

NOWO OTWORZONA KSIĘGARNIA

E. Głuchowskiego

w Stanisławowie

(Hotel pod żelaz. koleją)

poleca wielki wybór

Kalendarzy

na rok 1876

w języku polskim, ruskim i niemieckim

Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwiam.

Stanisław Homme,
FRYZYER
i
Perukarz
damski i męski,

utrzymujący oraz salon do golenia, mieszka obecnie

w hotelu Kamińskiego.

(1—3)

Ogłoszenie.

Z ogrodu miejskiego w Knihininie są do sprzedania uszlachetnione szczczepy najlepszych gatunków:

Jabłonki sześcioletnie	150	sztuk	po	70 ct.
„ cztero i pięciolet.	200	„	„	50 „
Gruszki sześcioletnie	150	„	„	70 „
„ pięcioletnie	150	„	„	50 „

Mający chęć zakupna raczą się zgłosić w Biurze III. Magistratu miasta Stanisławowa.

Magistrat miasta

Stanisławów 7. listopada 1875.

Szydłowski.

(3 - 3)

SPÓŁKA
ROBÓT ASFALTOWYCH
Z MATERYAŁU KRAJOWEGO
W KROŚNIE

nabywszy przez teoryą i praktykę przekonania, o takiej samej dobroci asfaltów krajowych, jak są produkta zagraniczne, mając wyuczonych oraz wprawnych robotników miejscowych,

wykonuje spółka

ASFALTOWANIE

ulic i placów publicznych, kościołów, grobów, balkonów, zajazdów, piwnic, basenów, słodowni, gorzelni, browarów, łazienek, szpichlerzy, stodół, obór i stajen,

sposobem gładkim, w desenie i mozajkę.

POKRYWA DACHY:

Magazynów, szpichlerzy, prochowni i t. d.

Szczególniej zwraca się uwagę na pokrywanie dachów gontowych, jako jedynego i najtańszego środka zabezpieczenia tychże od pożarów zewnętrznych i zgnilizny.

Bliższych objaśnień udziela Zarząd Spółki w KROŚNIE.

—6

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski**

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.